

32. spacer historyczno-krajoznawczy – na cmentarz Wyznawców Słońca

32. spacer historyczno-krajoznawczy w środę 30 października 2024 roku zorganizowany przez Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze oraz Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze poświęcony był wolnomyślicielom.

W pierwszej części spotkania w Muzeum Carla i Gerharta Hauptmannów w Szklarskiej Porębie rozmawialiśmy o historii cmentarza Wyznawców Słońca ukrytym w lesie na Kamiennej Górze.



Dr Maciej Malinowski. Foto: Krzysztof Tęcza

Miejsce założenia cmentarza jest wyjątkowe. To właśnie stąd roztaczał się piękny widok na Śnieżne Kotły. Piszę roztaczał bo gdy podrosły drzewa niestety widok został zasłonięty. Wytyczenie nekropoli najprawdopodobniej miało miejsce w 1929 roku. Co prawda nie zachowały się na ten temat dokumenty źródłowe. Ba, nawet na wykonanym w 1933 roku planie miasta nie ma śladu po tym miejscu. Jednak nasze podejrzenia powinna wzbudzić naniesiona na nim ścieżka prowadząca nie wiadomo dokąd. Dojście to według mapy kończy się na łące. Daje to nam do myślenia.

Cmentarz wytyczono na gruncie o wymiarach 100 na 50 metrów. Pierwotnie jego granice zaznaczono poprzez posadzenie żywoptotu. Dzisiaj niewiele się z tego zachowało. Głównym elementem stał się trzymetrowej wysokości granitowy obelisk na którym wyryto zarys kaganka z płonącym płomieniem oraz poniżej tekst w języku niemieckim, który w tłumaczeniu brzmi:

Niech moje ciało nie będzie
Pokarmem dla obrzydliwego robactwa.
Tylko czysty płomień może je
Zaszczycić. Ciągle kocham
To ciepło, i to światło,
Dlatego spalcie mnie, a nie pogrzebcie.

Tekst ten ujawnia nam całą tajemnicę tego niezwykłego miejsca. Otóż osoby, które wybrały je na miejsce swojego wiecznego spoczynku życzyły sobie by ich zwłoki zostały spopielone i umieszczone w urnie, którą należało ustawić w zbudowanym na cmentarzu kolumbarium. Dodam, że kolumbarium z wieloma urnami zawierającymi prochy zmarłych istniało jeszcze w latach 60-tych XX wieku. Niestety mieszkańcy wykorzystali je jako magazyn materiałów budowlanych potrzebnych do remontu domów. Urny wykonane z metalu a pozbawione osłony od deszczu zjadła rdza. Do dnia dzisiejszego zachowały się jeszcze pozostałości kilku nagrobków. Na dwóch z nich można dostrzec napisy z nazwiskami pochowanych. Należą one do mieszkańców Szklarskiej Poręby Marthy Schon i Hermanna Friede. Ponieważ Marta zmarła w 1929 roku data jej pochówku jest uważana za początek nekropolii.



Foto: Krzysztof Tęcza

Hipoteza wysunięta przez dr Przemysława Wiatera sugeruje, że chowano tu członków karkonoskiej grupy wolnomyślicieli związanej z czcią ognia bądź słońca. Pod koniec XIX wieku w Karkonoszach w ramach obchodów święta Sobótki rozpalano dziesiątki świętojańskich ognisk. Od początku lat 20-tych XX wieku członkowie kolonii artystycznej w Szklarskiej Porębie organizowali „Tydzień św. Jana” (Johanniswoche).

Motyw kultu słońca pojawił się także w dramacie Gerharta Hauptmanna „Dzwon zatopiony” napisanym w 1892 roku. Jeden z bohaterów zamierza wybudować wysoko w górach świątynię i umieścić tam dzwon. Możliwe, że inspiracją dla Hauptmanna była budowa schroniska na Śnieżnych Kotłach. W takim razie wszystko układałoby się w logiczną całość. Schronisko widoczne z domu Hauptmanna ale także z cmentarza mogło symbolizować ową świątynię.

Jak więc widać cmentarz wolnomyślicieli (czcicieli Słońca) w Szklarskiej Porębie wciąż skrywa swoje tajemnice. I pewnie tak pozostanie. Jedynym pewnikiem jest fakt jego założenia na wzniesieniu o nazwie Kamienna Góra, które ponoć przyciąga pioruny. A i to do końca nie jest pewne.

Tym razem na nasze spotkanie zaprosiłem przewodniczącego Gminy Wyznaniowej Związku Wyznawców Słońca z siedzibą w Czernicy dr Macieja Malinowskiego. Nasz gość przybliżył

działalność Związku, omówił jego strukturę oraz przedstawił cele do których dążą jego wyznawcy. Wywołało to bardzo ciekawą wymianę zdań. Uczestnicy spotkania pragnęli dowiedzieć się jak najczęściej o Związku Wyznawców Słońca. Jak się okazuje od czasu kiedy Związek został zarejestrowany i działa oficjalnie jego szeregi zasililo już ponad tysiąc osób. Świadczy to pragnieniu ludzi do poznawania nowych odczuć i uczestniczenia w rozmyślaniach filozoficznych na temat sensu naszej egzystencji.



Cmentarz Wyznawców Słońca. Foto: Krzysztof Tęcza

Na drugą część spotkania poprowadziłem przybyłych na wspomniany cmentarz gdzie mogliśmy naocznie przekonać się o jego stanie. Trzeba stwierdzić, że nie jest on najlepszy, jednak od czasu kiedy zaczęli go porządkować członkowie Związku Wyznawców Słońca jest tutaj o wiele czystiej i nie ma tylu zarośli. Opiekunowie tego miejsca zadeklarowali iż będą prowadzić prace porządkowe do czasu aż przywrócą temu miejscu godny wygląd. Planują wykonać tutaj szereg prac zachęcających do odwiedzania tego miejsca. Miejmy nadzieję, że uda im się tego dokonać. Na koniec pragnę podziękować dr Maciejowi Malinowskiemu, że zechciał wziąć udział w naszym spacerze i przekazać nam informacje o Związku Wyznawców Słońca.

Krzysztof Tęcza